

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zbrodnie-sowieckie/72506,Jak-doszlo-do-amnestii-dla-obywateli-polskich-z-sierpnia-1941-r.html>



Fot. z zasobu IPN (pozyskana z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce)

ARTYKUŁ

Jak doszło do „amnestii” dla obywateli polskich z sierpnia 1941 r.?

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: SŁAWOMIR KALBARCZYK 30.07.2023

30 lipca 1941 r. w Londynie podpisany został polsko-sowiecki układ sojuszniczy skierowany przeciwko Niemcom (od nazwisk jego sygnatariuszy nazywany

potocznie układem Sikorski-Majski).

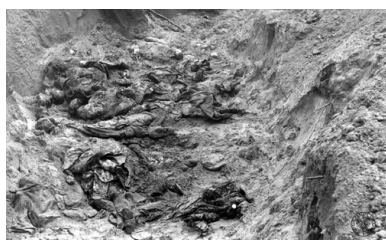
Dokument ten zawierał protokół, który głosił, że z chwilą przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Polską a Związkiem Sowieckim

„Rząd Sowiecki udzieli amnestii wszystkim obywatelom polskim, którzy są obecnie pozbawieni swobody na terytorium ZSRS bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich podstawach.”

Zapowiedź ta została spełniona 12 sierpnia 1941 r., kiedy to Prezydium Rady Najwyższej ZSRS ogłosiło dekret o „amnestii” dla obywateli polskich, powtarzający słowo w słowo treść cytowanego protokołu.

Sygnal ze strony Sikorskiego

Akt ten nie miał precedensu w historii sowieckiego państwa. Dla obywateli polskich przetrzymywanych w łagrach, więzieniach czy miejscach zesłania oznaczał natomiast odmianę losu na lepsze – choć, niestety, nie dla wszystkich (jak pokazała przyszłość, władze sowieckie stosowały bowiem dekret „amnestyjny” wybiórczo).



Ich "amnestia" Stalina nie objęła.

Katyń. Fot. z zasobu IPN

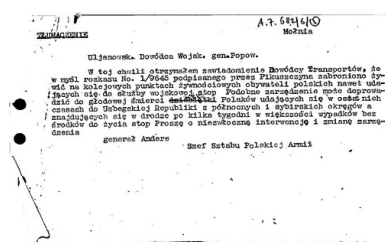
Trzeba przypomnieć, że „amnestia” dla obywateli polskich rodziła się w bólach. Dla władz Związku Sowieckiego nie było bowiem oczywiste, że powinny uwolnić obywateli państwa, z którym zamierzały wznowić

stosunki dyplomatyczne i zawrzeć sojusz wojskowy.

„Amnestia” dla obywateli polskich rodziła się w bólach. Dla władz Związku Sowieckiego nie było bowiem oczywiste, że powinny uwolnić obywateli państwa, z którym zamierzały wznowić stosunki dyplomatyczne i zawrzeć sojusz wojskowy.

Pierwszym krokiem na drodze do przywrócenia wolności obywatelom polskim represjonowanym przez władze sowieckie po 17 września 1939 r. było przemówienie radiowe, które dzień po napaści Niemiec na ZSRS (tj. 23 czerwca 1941 r.) wygłosił polski premier – gen. Władysław Sikorski. Szef polskiego rządu domagał się w nim uwolnienia z sowieckich więzień „tysięcy Polek i Polaków”, podkreślając przy tym, że w sowieckich obozach „marnieje beczynnier” ćwierć miliona jeńców wojennych.

Nie ulega wątpliwości, że przemówienie Sikorskiego było ofertą współpracy pod adresem Związku Sowieckiego – i tak rozumiały to władze tego kraju. W rezultacie – przy pośrednictwie Wielkiej Brytanii – doszło do rozpoczęcia pertraktacji między Polską a Związkiem Sowieckim, których „stawką” był układ sojuszniczy między obydwojoma krajami.



Jeden z licznych dokumentów pokazujących sposób traktowania przez Związek Sowiecki obywateli II RP po "amnestii" 1941 r. Z zasobu IPN

Sowiecki opór negocjacyjny

Pertraktacje te ruszyły 5 lipca 1941 r., kiedy to Sikorski spotkał się z sowieckim ambasadorem ZSRS w Wielkiej Brytanii – Iwanem Majskim. Omawiając różne aspekty wzajemnych relacji szef polskiego gabinetu nie zapomniał o wysunięciu żądania zwolnienia polskich jeńców wojennych i więźniów politycznych znajdujących się na terytorium sowieckim. Majski obiecał, że przedłoży to żądanie swemu rządowi.

Ciężar pertraktacji ze stroną sowiecką przejęła strona brytyjska. Po kilku dniach udało się jej uzyskać zgodę władz sowieckich na załatwienie kwestii zwolnienia więźniów politycznych, tyle, że miała być ona przeniesiona do części tajnej układu.

Do kolejnego spotkania Sikorskiego z Majskim doszło 11 lipca 1941 r. Sowiecki ambasador zgodził się wówczas na zwolnienie jeńców wojennych, uznając to za sprawę prostą i nie wymagającą dyskusji. Kwestię zwolnienia polskich więźniów politycznych pominął jednak milczeniem, a w przedłożonym przez niego projekcie polsko-sowieckiego układu nie było najmniejszej wzmianki na ten temat. Nie uszło to uwagi polskiego premiera, który domagał się, aby projekt uzupełnić o dodatkowy punkt, traktujący o przywróceniu wolności obywatelom polskim. Odpowiedź Majskiego była niejasna: stwierdził on, że stanowisko rządu sowieckiego w tej sprawie nie jest znane i obiecał je wy badać. Wyraził jednak przypuszczenie, że mogłoby stanowić dlań problem zobowiązanie się do uwolnienia wszystkich więźniów.

W poprawionym projekcie układu polsko-sowieckiego przedstawionym przez Majskiego 17 lipca 1941 r. rzecz została rozstrzygnięta negatywnie: nie było w nim dodatkowego punktu dotyczącego uwolnienia więźniów politycznych. W odpowiedzi Sikorski, 21 lipca 1941 r., ponownie wstawił do projekt układu punkt poświęcony tej kwestii. Miała ona dla niego fundamentalne znaczenie i stanowiła *conditio sine qua non* zawarcia układu ze stroną sowiecką.



Raj - Stalina... Po "amnestji" (z odwrocia fotografii). Uwolnieni z łagrów sowieckich po przybyciu do Armii gen. Andersa, grudzień 1941 r. Fot. z zasobu IPN (pozyskana z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce)



Raj - Stalina... Po amnestji - zbieramy się do kupy (z odwrocia fotografii). Fot. z zasobu IPN (pozyskana z Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce)

Oczywiście twierdzenie, że „wszyscy” Polacy zostali zwolnieni, było dalekie od prawdy: jednym z ważniejszych obszarów działalności polskiej Ambasady w ZSRS była walka o pełną

realizację „amnestii”.

Brytyjska „pomoc” dyplomatyczna

W tym momencie ciężar pertraktacji ze stroną sowiecką przejęła strona brytyjska. Po kilku dniach udało się jej uzyskać zgodę władz sowieckich na załatwienie kwestii zwolnienia więźniów politycznych, tyle, że miała być ona przeniesiona do części tajnej układu (władze polskie domyślały się, że wynikało to ze względów prestiżowych). Dalsze pertraktacje prowadzone przez brytyjską ambasadę w Moskwie z udziałem Stalina i Mołotowa doprowadziły do wyrażenia przez nich zgody na to, by w otwartym tekście układu umieścić ogólną klauzulę mówiącą o uwolnieniu jeńców wojennych, deportowanych i więźniów politycznych.

Stalin, jak się wydaje, długo nie mógł „przeboleć”, że został zmuszony do zwolnienia polskich więźniów politycznych. W rozmowie, którą odbył 14 listopada 1941 r. z polskim ambasadorem w ZSRS, prof. Stanisławem Kotem, mówił z wyraźnym wyrzutem, że w następstwie ogłoszenia „amnestii” władze sowieckie zwolniły wszystkich Polaków, także tych, którzy w charakterze „agentów Sikorskiego” przybywali do Związku Sowieckiego, by wysadzać mosty i mordować „ludzi radzieckich”. Oczywiście jego twierdzenie, że „wszyscy” Polacy zostali zwolnieni, było dalekie od prawdy: jednym z ważniejszych obszarów działalności polskiej Ambasady w ZSRS była walka o pełną realizację „amnestii”.

COFNIJ SIĘ